GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO • CELWISKOZY •

WSPÓLNY CEL

WCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • PRENUMERATA KWARTALNA 2,50 ZŁ

Nr 29 (692) 20 października 1977 r. ROK XXV

TADEUSZ SITOWSKI

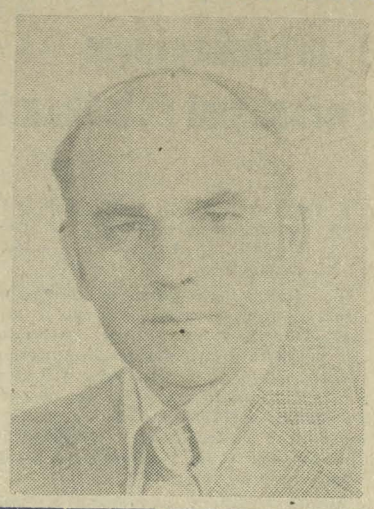

Tadeusz Sitowski trzydziesty drugi na liście pracowników o najdłuższym stażu, tak wspomina pierwsze dni swojej pracy w naszym zakładzie:

—„Zanim zostałem przyjęty i rozpocząłem pracę w Celwiskozie, wcześniej zakładałem razem z wujkiem turbiny wodne na potokach u gospodarzy w Sandomierskiem. Praca więc w naszym zakładzie była pierwszą moją pracą w zakładzie uspołecznionym, a tamta była wystarczającą wizytówką aby personalna p. Maria Łuczyńska skierowała mnie do warsztatu elektrycznego.

Kierownik warsztatu Jasiński powiedział: „Ponoć będziemy razem pracowali. Ale to jeszcze zobaczymy. Najpierw posprzątasz podręczny magazynek i poukładasz części elektryczne. Później zobaczymy czy zostaniesz czy wylecisz. Od jutra codziennie rano będziesz przychodził pół godziny wcześniej, napalisz w piecu i ugotujesz wodę na kawę i do umycia się.—”

(Dokończenie na str. 2)

Na tematy dnia

IX Plenum KC PZPR

8 października br. zakończyło w Warszawie obrady IX Pleum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Komitet Centralny aprobował oceny i wnioski zawarte w przedstawionym przez I sekretarza Edwarda Gierka referacie Biura Politycznego, uznając je za wytyczne do działania w urzeczywistnianiu celów społeczno-gospodarczych, nakreślonych w uchwale VII Zjazdu.

Komitat Centralny zobowiązał Biuro Polityczne do opracowania zaleceń, określających zadania organizacji i instancji partyjnych, organizacji społecznych, organów władzy i administracji państwowej, jednostek gospodarczych i instancji, we wcielaniu w życie postanowień IX Plenum Komitetu Centralnego.

Komitet Centralny wezwał członków partii, członków związków zawodowych i organizacji młodzieżowych oraz zwrócił się do wszystkich bezpartyjnych, do wszystkich ludzi pracy, o zespolenie sił w patriotycznym dziele wszechstronnej realizacji postanowień IX Plenum, o godne przywitanie II Krajowej Konferencji PZPR.

Komitet Centralny postanowił zwołać II Krajową Konferencję w styczniu 1978 roku.

(Dokończenie na str. 2)

UKOŃCZYLI 25 i 20 lat pracy w Celwiskozie

W ostatniej dekadzie października br. minęło dwadzieścia pięć lat, jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

24 października — Edward Szemberski z oddziału włókniarni i Jan Bielecki z wydziału remontów,

25 października — Józefa Lubera z wydziału „el”,

28 października — Stanisław Kiernicki z wydziału „el”,

29 października — Gertruda Roman z oddziału przygotowalni wiskozy.

W ostatniej dekadzie października br. minie dwadzieścia lat, jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

29 października — Julian Nowak z wydziału „el”,

30 października — Barbara Ledwoń z wydziału budowlano-antykorozyjnego.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy i powodzenia w życiu osobistym, składa jubilatom Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

k.

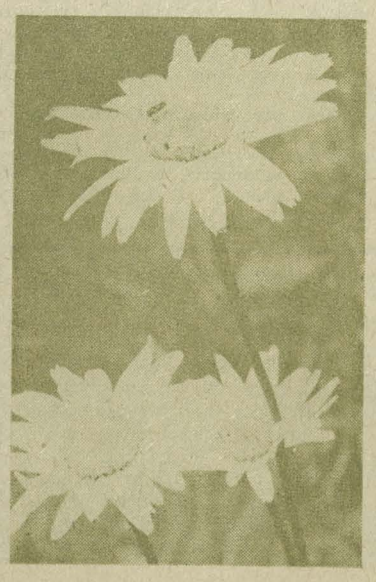

Fragment ul. Głównej w naszym zakładzie.

Fot. Z. Adamski

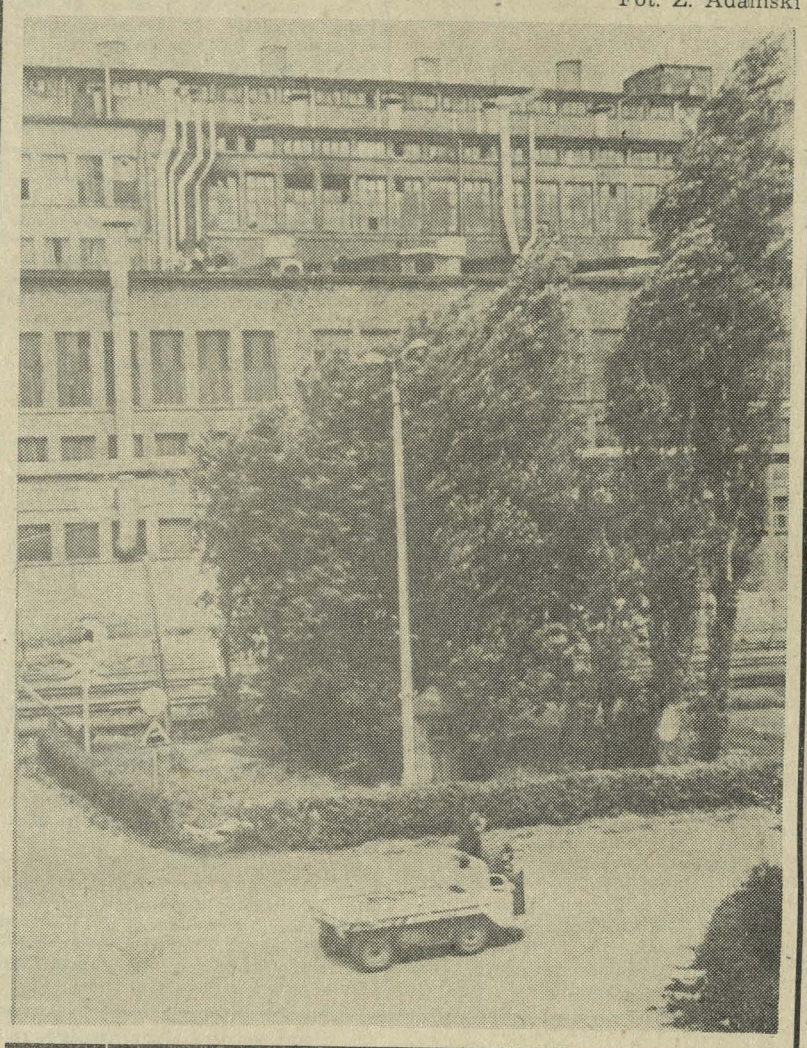

EDMUND ZIELIŃSKI przewodniczącym Rady Zakładowej

Na posiedzeniu plenarnym Rady Zakładowej, 5 października br., zwolniono na własną prośbę Tadeusza Stasińskiego z obowiązków przewodniczącego i członka Rady. Przechodzi on do pracy w nowo powstałym Przedsiębiorstwie Modernizacji i Remontów ZPChem „Chemitex”.

Na tym samym posiedzeniu zwolniono z obowiązków członka Rady Zakładowej Józefa Skobejkę a Józefa Karnię z obowiązków członka komisji rewizyjnej Rady Zakładowej. Obydwaj oni pracują obecnie w nowym przedsiębiorstwie, w którym rada oddziałowa przemianowana została w samodzielną Radę Zakładową.

Tadeusz Stasiński był osiem lat członkiem Rady Zakładowej a cztery lata pełnił obowiązki przewodniczącego.

Józef Skobejko przez pięć kadencji był przewodniczącym Oddziałowej Rady Związkowej i członkiem Rady Zakładowej.

Na posiedzeniu plenarnym złożono wszystkim ustępującym ze składu Rady, serdeczne podziękowanie za pracę, dyplomy i wiązanki kwiatów, wraz z życzeniami powodzenia i sukcesów w nowym przedsiębiorstwie.

Nowym przewodniczącym Rady Zakładowej przedsiębiorstwa wybrany został członek plenum Edmund Zieliński, dotychczasowy, wieloletni kierownik działu spraw osobowych a przy tym działacz związkowy i partyjny.

Nowemu przewodniczącemu złożyli gratulacje i życzenia owocnej pracy, biorący udział w posiedzeniu plenarnym: kierownik działu organizacyjnego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Chemików Stanisław Klimczyk zastępca przewodniczącego WRZZ w Jeleniej Górze Zygmunt Trzaskoma, kierownik Oddziału Zarządu Głównego ZZChem we Wrocławiu Andrzej Otremba, I sekretarz KZ PZPR Jerzy Stec i dyrektor naczelny mgr Stanisław Bogusz.

Stanisław Kozar

W oddziale elany

Z oddziałem elany, który dość systematycznie wykonuje swoje zadania planowe, nie ma w naszym zakładzie wielkich kłopotów.

A jednak i ten oddział — jak poinformował nas kierownik wytwórni włókien syntetycznych mgr inż. Paweł Łukowski, ma swoje trudności. Instalacja próżniowa jest bardzo wyeksploatowana a właśnie od jej sprawnego działania, zależy prowadzenie syntezy polimeru do produkcji dilany.

Trzeba więc było przejść w większym stopniu na produkcję mniej opłacalnej elany. Ssawki próżniowe, które są konieczne dla tej instalacji, będą mogły być dostarczone, dopiero w roku 1979. W tej sytuacji trzeba znaleźć inne wyjście.

Dział konstrukcyjny przygotować ma dokumentację a wydział mechaniczny wykona według tej dokumentacji potrzebne części.

Zresztą nie tylko są w oddziale elany trudności z instalacją próżniową ale również ze starymi i nietypowymi innymi urządzeniami i maszynami, do których stale brak jest części zamiennych. Natomiast reaktor polikondensacji ma już obecnie za małą wydajność i zaistniała potrzeba jego powiększenia.

Z tymi wszystkimi trudnościami oddział będzie musiał się wkrótce

(Dokończenie na str. 2)

Z prac sesji Miejskiej Rady Narodowej

W tym roku przeprowadzony został w Jeleniej Górze społeczny przegląd gospodarki miejskiej, którego celem było zebranie danych, do planu rozwoju miasta, przy czym wiele z uzyskanych informacji dotyczyło stanu technicznego budynków, sieci handlowo-usługowej oraz porządku i estetyki terenów.

Wyniki przeglądu były omawiane na wrześniowej sesji Miejskiej Rady Narodowej. Spośród ponad 1800 budynków mieszkalnych objętych ankietą, prawie połowa wymaga wykonania nowych elewacji, blisko 600 remontu dachów, ponad 600 wymiany obróbki blacharskiej.

Tymczasem Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej przewiduje w roku -978 wykonanie elewacji 70 budynków, naprawę 40 dachów i 23 obróbki blacharskie.

Potrzebna więc będzie pomoc zakładów przemysłowych przede wszystkim dla przyśpieszenia naprawy dachów, przez oddelegowanie pracowników brygad remontowo-budowlanych.

Konieczne jest dalsze uporządkowanie w naszym mieście składowania śmieci. Wyraźna poprawa powinna nastąpić w 1980 roku, szczególnie kiedy wszystkie pojemniki zostaną zastąpione kontenerami.

Społeczny przegląd objął również zakłady przemysłowe, przy czym stwierdzono, że spośród 25 wybranych przedsiębiorstw aż w 15 potrzeba lepszego uporządkowania terenów i odnowienia elewacji budnyków. W tej liczbie znalazł się również nasz zakład.

W latach 1978—79 wykonanych zostanie wiele napraw jezdni, chodników oraz modernizacji oświetlenia ulic, w tym m. in. ul. Warszawskiej, Nadbrzeżnej, Wyspiańskiego, Wyczółkowskiego i Malczewskiego.

Społeczny przegląd gospodarki mieszkaniowej ujawnił wiele potrzeb, które stopniowo będą zaspokajane, ale tylko w miarę posiadanych środków finansowych i siły przerobowej.

Na tejże sesji Miejskiej Rady Narodowej, wśród radnych wyróżnionych odznaczeniami państwowymi, znaleźli się również radni — pracownicy naszego zakładu: Krystyna Żmuda — wyróżniona Brązowym Krzyżem Zasługi i Kazimierz Wójciakowski Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Jadwiga Trzeciakowa

Kampania sprawozdawczo - wyborcza

Okres kampanii sprawozdawczo-wyborczej odgrywa w życiu partii ważną rolę, służąc szczegółowej i kompleksowej zarazem ocenie, zgromadzonych doświadczeń i formułowaniu kierunków dalszej pracy.

Również obecna kampania stawia przed sobą podobne cele. Jest to przede wszystkim okres powszechnej, partyjnej analizy stanu realizacji zadań, wytyczonych na VII Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Kontynuowana dyskusja, tworzy otwartą, szeroką płaszczyznę do szczerej, krytycznej analizy postaw członków i kandydatów naszej organizacji. Pierwszy etap kampanii objął swoim zasięgiem 61 grup i 15 oddziałowych organizacji partyjnych.

Oto dalszy ciąg nowo wybranych grupowych partyjnych i egzekutyw oddziałowych organizacji.

GRUPOWI PARTYJNI:

Wytwórnia celulozy:

Oddział celulozy: Zbigniew Skiba, Ryszard Olesiak, Ludwik Zapaśnik, Józef Żachowski, Halina Nowak.

(Dokończenie na str. 2)

Listy do Redakcji

Nie ciągle ci sami

—„Odpowiadając na notatkę zamieszczoną w numerze 27 z dnia 30 września br. „Wspólnego Celu” pt. „Ciągle ci sami”, pragnę poinformować zainteresowanych iż stwierdzenie, że co miesiąc jedni i ci sami pracownicy otrzymują nagrody z funduszu kierownika, nie odpowiada prawdzie, co łatwo sprawdzić na listach płac.

Jak już wielokrotnie było wyjaśniane na łamach „Wspólnego Celu”, fundusz kierownika nie służy po to aby wynagradzać pracowników, którzy „uczciwie przepracowali 8 godzin”, gdyż za to otrzymują normalne wynagrodzenie i to należy do ich obowiązków, lecz służy kierownictwu wydziału aby wynagradzać pracowników za dodatkową pracę, poza normalnymi obowiązkami, dla potrzeb wydziału.

Przy okazji pragnę poinformować zainteresowanych, że zgodnie z regulaminem pracownik może otrzymać nagrodę z funduszu kierownika w wysokości nie przekraczającej jednomiesięcznych zarobków w skali rocznej.

Kierownik wydziału gospodarki wodnej i ochrony środowiska inż. E. Myk.—”

Każdy miesiąc dobry

—„Gdyby mnie zapytano, jaki miesiąc uważam za najodpowiedniejszy do przeprowadzenia akcji „cały zakład pracuje bez wypadku”, odpowiedziałbym, że jest to możliwe w każdym miesiącu, przy koniecznej jednak, dużej mobilizacji całej załogi i wzmożonej propagandzie w tym zakresie. Uważam bowiem, że nie ma u nas miesięcy, mniej i więcej niebezpiecznych, a wszystko zależy od tego, czy w większym czy w mniejszym stopniu, pamiętamy o bezpieczeństwie pracy, czy uważamy aby uchronić się od wszelkich nieprzyjemnych niespodzianek w tym zakresie.

Powodzenie akcji „cały miesiąc bez wypadku w zakładzie” zależy w dużej mierze od tego, jak włączą się do działania mistrzowie i brygadziści, oraz wszyscy ci, którzy powinni każdego dnia i w każdej chwili, przypominać pracownikom o obowiązku przestrzegania, na każdym kroku przepisów bhp.

Sławomir S.—”

Będzie lepiej

—„W związku z listami do redakcji, na temat życia kulturalno-oświatowego w Domu Chemika, komisja kulturalno-oświatowa przy radzie zakładowej informuje, że przy współpracy z Zarządem Zakładowym ZSMP oraz przy udziale wyszkolonego instruktora Klubu „Kwadrat”, już w październiku br. zorganizowane zostaną w D. Ch. prelekcje oraz pokazy tańca nowoczesnego.

Będzie to początek działalności, która w następnych miesiącach zostanie rozszerzona, w miarę zainteresowania ze strony mieszkańców Domu Chemika tą działalnością.

Piotr Mendyk.—”

Dyplom dla naszej stołówki

W organizowanym przez Wojewódzkie Rady Związków Zawodowych Dolnego Śląska i „Gazetę Robotniczą” konkursie pod hasłem „Stołówka ze znakiem jakości” nasza zakładowa stołówka wyróżniona została dyplomem specjalnym, razem ze stołówkami: Kopalni „Turów” w Bogatyni, Huty Miedzi Legnica, Zakładów Górniczych w Lubinie, Zakładów Chemicznych w Żarowie, Wojewódzkiego Zarządu Poczt we Wrocławiu i Stacji Hodowli Roślin w Kobierzycach. Laureatami konkursu zostały stołówki: „Dofamy” w Kamiennej Górze, „Rudnej” w Polkowicach, Fabryki Wagonów w Świdnicy i „Ema-Dolmelu” we Wrocławiu, które otrzymały nagrody w wysokości po 100.000 zł.

Drugie nagrody po 60.000 zł otrzymały cztery stołówki, w tym stołówka Zakładów „Dolwis” w Leśnej, trzecie nagrody po 40.000 zł przyznano również czterem stołówkom.

Ks.

Powódź! Trzecie zdjęcie Kazimierza Jabłońskiego z serii wykonanej specjalnie dla naszej gazety, przedstawia rzekę Kamienną od strony ul. Zaułek. Na dalszym planie budynek przy moście przy ul. Pstrowskiego, z zalanym wodą podwórzem.

KARTKA Z KALENDARZA

12 października obchodzimy co roku Dzień Wojska Polskiego, który ustanowiony został w rocznicę bitwy pod Lenino. Żołnierze Ludowego Wojska Polskiego właśnie pod Lenino rozpoczęli u boku Armii Radzieckiej swoją drogę do ojczyzny, którą zakończyli w Berlinie.

W dzisiejszej „Kartce z kalendarza" opowiada o walkach w stolicy hitlerowskiej rzeszy Marian Siedlecki — pracownik wydziału remontów, b. żołnierz XI brygady 4 pułku artylerii zmechanizowanej.

Brałem udział w walkach o Berlin

—„Bitwa o Berlin — opowiada Marian Siedlecki — rozpoczęła się 16 kwietnia 1945 roku. Nasza jednostka walczyła na południowym krańcu miasta. Na przedmieściach toczyła się już zaciekła walka, braliśmy udział w okrążeniu wroga, nasze działa prowadząc bezustanne ostrzeliwanie posuwały się ciągle naprzód.

24 kwietnia otrzymaliśmy rozkaz sforsowania kolejnego kanału. Sytuacja stawała się coraz trudniejsza, zmasowanie broni wroga i jego oddziałów coraz większe, walka coraz zaciętsza. Zaczęły się pierwsze walki wręcz, trzeba było torować sobie drogę bagnetem i granatami.

Bardzo trudny do zdobycia okazał się system bunkrów otaczający miasto. Nasze haubice kalibru 152 mm strzelały wprost, kiedy to nie pomagało pod bunkry podczołgiwali się saperzy i wysadzali je dynamitem. Dopiero wtedy żołnierze atakowali granatami i likwidowali załogi nieprzyjacielskich fortyfikacji. Z artylerzystów przemienialiśmy się wtedy w piechurów.

Nie było już linii frontu. Walka trwała wszędzie. W takich przypadkach najtrudniejsze były noce. Jednej z nich zostaliśmy okrążeni ze wszystkich stron, dopiero rankiem

(Dokończenie na str. 3)

W oddziale elany

(Dokończenie ze str. 1)

uporać, jeżeli ma wykonywać stale zwiększające się zadania produkcyjne. Za okres ośmiu miesięcy br. znacznie przekroczona została produkcja standardowej elany, natomiast braki w produkcji dilany zostały prawie w całości już nadrobione. Koszt jednostkowy produkcji włókna został za okres ośmiu miesięcy roku przekroczony, przede wszystkim wskutek wzrostu ceny importowanego glikolu.

Oddział elany był dotychczas jednym z głównych producentów, w naszym zakładzie, towarów na rynek. Jego produkcja rynkowa to wkłady do kołder, produkowane z odpadowej elany.

Niestety i tutaj dały znać o sobie trudności z parkiem maszynowym. Nie nadawała się już do użytku jedyna jaką oddział posiadał zgrzeblarka, trzeba więc było wozić włókno odpadowe do gremplowania, aż do Fabryki Dywanów w Kowarach.

Wskutek tego za okres ośmiu miesięcy zamiast planowanych 8.700 kg wkładów do kołder, wyprodukowano tylko 5.562 kg.

Jest już na ukończeniu montaż nowej zgrzeblarki, która powinna wkrótce ruszyć, co pozwoli na przerabianie całości włókna odpadowego na wkłady do kołder i na nadrobienie braków w planie produkcji rynkowej.

Aby się załodze, która zawsze kroczy w czołówce naszych zakładów, lepiej pracowało, w najbliższym czasie przeprowadzona ma być w oddziale elany wymiana wentylacji.

Adam Zielski

Oddział stacji kwasów w wytwórni włókien celulozowych produkuje na dobę około 80 ton soli glauberskiej. Część tej soli jest ładowana do worków, jej odbiorcą są zakłady „Pollena" w Raciborzu, Poznaniu i Nowym Dworze Mazowieckim, resztę sprzedajemy luzem dla zakładów w Tarnowskich Górach i „Rokity" w Brzegu.

Cena soli glauberskiej workowanej wynosi 600 złotych, soli luzem 350 złotych za tonę. Na zdjęciu Edward Lisowski przy transporterze ładującym sól do wagonu.

Fot. K. Wiśniewski

czego nas uczą wypadki przy pracy

W oddziale produkcyjnym nie chodzić własnymi ścieżkami

Dlaczego wstęp do hal fabrycznych, osobom niezatrudnionym jest wzbroniony? Przede wszystkim dlatego, że człowiek nie znający urządzeń, nie zaznajomiony z miejscem produkcyjnym, może łatwo narazić się na niebezpieczeństwo. I nie jest to sprawa, którą można lekceważyć. Ilekroć zapraszamy kogoś do odwiedzenia zakładu, dajemy mu zawsze do pomocy przewodnika.

W hali fabrycznej trzeba umieć się poruszać, unikając wszelkich niebezpieczeństw, i przestrzegając obowiązujących instrukcji.

Nie wolno także chodzić „własnymi ścieżkami" albo „na skróty". Przekonał się o tym ślusarz konserwator w oddziale elany Janusz Sosiński.

29 sierpnia br. wychodził on z zakładu i chciał skrócić sobie drogę, przechodząc z pomieszczenia mistrzów, nie ustalonym przejściem dla pracowników, o szerokości jednego metra, ale obok garów w których odbywa się formowanie włókna do rozciągarki.

W wąskim stosunkowo przejściu, uderzył nogą o ucho jednego z garów. W pierwszej chwili uderzenie nie wydawało mu się groźne, potem jednak, kiedy po powrocie z kursu w PZMot, gdzie się udawał, poszedł do lekarza. Okazało się, że stłuczenie uda i obrzęk stawu kolanowego spowodować musi aż 16-dniowe zwolnienie od pracy.

Zespół badający przyczynę wypadku zwrócił uwagę na przechodzenie niewłaściwą drogą.

Ale i to chyba by się udało, gdyby Janusz Sosiński bardziej uważał, gdyby pamiętał, że wypadek zawsze grozi w hali produkcyjnej, jeżeli nie zachowuje się należytej ostrożności.

Bronisław Ralo

Tadeusz Sitowski

(Dokończenie ze str 1)

Tak zaczęła się moja pierwsza praca, w słoneczny ale mroźny dzień 20 listopada 1947 roku.—"

Tadeusz Sitowski miał wtedy siedemnaście lat. Dziś po trzydziestu latach pracy jest brygadzistą, dziewięcioosobowej brygady wysokiego napięcia.

Na ten awans zasłużył długoletnią pracą w zawodzie elektryka. Naprzód w brygadzie Sawki montował oświetlenie w halach stilonu. Później w brygadzie Franciszka Grajcarka montował instalacje siły i oświetlenia przy rozciągarkach, skręcarkach i innych urządzeniach produkcyjnych. W brygadzie tej pracowali również m. in. Fabiszewski, Skowroński i Prus.

Przy uruchomieniu wytwórni włókien celulozowych należał do brygady Waltera Kellera, która podłączała sieć siłową do ciągów włókienniczych i krajarek. Była to praca w niełatwych warunkach. Koledzy nazywali wtedy Tadeusza Sitowskiego „kwasoodporny".

Ale „kwasoodporny" któregoś dnia nie wytrzymał. Maszyny zawirowały mu w oczach i upadł, tak był przemęczony kilkutygodniową pracą od świtu do wieczora, przy podłączaniu krajarek.

Wtedy przyszedł mu z pomocą kierownik warsztatu elektrycznego Józef Wojnarowski, który przeniósł go naprzód do grupy elektryków w oddziale alkalizacji a następnie do brygady wysokiego napięcia, kierowanej przez Ludwika Miksiewicza.

Tutaj pracował przy remontach podstacji i rozdzielni.

„—Te urządzenia, które montowaliśmy wtedy — opowiada Tadeusz Sitowski — dzisiaj już są wyeksploatowane i przestarzałe. Właśnie teraz z moją brygadą kończymy ich wymianę. Te stare montowaliśmy w latach 1952—53. Nazywa się to modernizacja rozdzielni wysokich napięć.—"

W międzyczasie Tadeusz Sitowski ukończył kurs elektromonterów i uzyskał dyplom mistrzowski. Za sumienną pracę w zawodzie odznaczony został Brązowym Krzyżem Zasługi.

Zbigniew Adamski

Ogłoszenia

Unieważnia się zgubioną książeczkę odzieżową wystawioną dla Zofii Sopoćko.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 5747 wystawioną dla Stanisława Lachowicza.

W razie znalezienia prosimy o zwrot książeczki odzieżowej do działu zaopatrzenia a przepustki do działu spraw osobowych.

Kampania sprawozdawczo - wyborcza

(Dokończenie ze str. 1)

Oddział regeneracji ługu: Kazimierz Osiecki, Zbigniew Zając, Henryk Snacki, Stanisław Dzieciątkowski, Marian Fidura.

Wytwórnia włókien syntetycznych:

Franciszek Antczak, Jerzy Słaby.

Laboratoria:

laboratorium badawcze: Wiesława Murzyn, laboratorium analityczne: Czesława Kaganek.

Administracja:

Henryk Pawłowicz, Zbigniew Adamski, Danuta Krajewska, Stefania Kwiatkowska, Zdzisława Świdzikowska, Krystyna Stręk, Stanisław Bretes.

Straże:

Kazimierz Kałudziński, Edmund Adamski, Wiktor Nowak.

EGZEKUTYWY ODDZIAŁOWYCH ORGANIZACJI PARTYJNYCH:

Oddział włókien elastycznych:

I sekretarz Zdzisław Dąbek, II sekretarz — Laurencja Bonar, Marcin Zajączkowski

Laboratoria:

I sekretarz Zofia Franczak, II sekretarz Irena Bojanowska, Anna Kostuń.

Wydział „El":

I sekretarz Tadeusz Kraiński, II sekretarz Halina Krzewska, Bogdan Kuryłowicz.

Wytwórnia Celulozy:

Oddział celulozy: I sekretarz Józef Wrzesień, II sekretarz Rajmund Zając, Stanisław Mazurek.

Oddział regeneracji ługu: I sekretarz Kazimierz Osiecki, II sekretarz Zbigniew Janik, Henryk Snacki.

Wydział gospodarki wodnej i ochrony środowiska:

I sekretarz Roman Smoleński, II sekretarz Kazimierz Ośka, Marian Poliborski.

Jerzy Falski

Co czytać?

—„Gdy wyświetlano wstrząsający film radziecki o okrucieństwach i zbrodniach popełnionych na Ukrainie, Białorusi, Goering nagle oświadczył — trzeba dodać ku zdumieniu nawet współoskarżonych — że w ogóle nie jest to żaden dokument i że taki film może sobie każdy zrobić. Bolszewicy zaś na pewno użyli tu zdjęć grobów, trupów i egzekucji z okresu... własnej rewolucji.

Gdy mówiono o eksterminacji Żydów ,Goering w analogiczny sposób próbował całą rzecz zakwalifikować jako „grubą przesadę". Mówił, że może tam rzeczywiście ten „psychopata" Himmler wymordował w tajemnicy jakieś paręset tysięcy osób, ale o żadnych milionach mowy być nie może. Toteż był szczerze zakłopotany i zmartwiony, gdy wkrótce potem stanął przed sądem komendant Oświęcimia Hess i w beznamiętny, precyzyjny sposób opisał, w jaki sposób zdołano udoskonalić technikę mordowania masowego ludzi w Oświęcimiu, stwierdzając, że tylko w okresie jego urzędowania zagazowano i spalono tutaj około dwa i pół miliona osób.—"

Jest to wyjątek z bardzo ciekawej książki o procesie norymberskim p. t. „Oskarżeni nie przyznają się do winy".

Autorem książki jest znany dziennikarz Karol Małcużyński. Książkę wypożyczyć można w związkowej bibliotece beletrystycznej.

Nowi GRUPOWI PARTYJNI

BRONISŁAW ZAWIEJA

jest zmianowym suszarek w oddziale włókniarni, ma lat 43, członkiem partii jest od 1960 roku. W kadencji 1968—70 był pierwszym sekretarzem oddziałowej organizacji partyjnej, obecnie już drugą kadencję jest drugim sekretarzem oddziałowej organizacji partyjnej zmiany A, równocześnie już drugą kadencję jest grupowym partyjnym.

JÓZEF KAPUSTA

aparatowy w oddziale włókniarni, ma lat 50, członkiem partii jest od roku 1965, grupowym partyjnym był w roku 1972, obecnie wybrany na to stanowisko po raz drugi.

EUGENIUSZ OLEKSY

brygadzista ślusarzy w oddziale włókniarni przy odgazowywaczach, członkiem partii jest od roku 1953, ma lat 43.

W latach 1970—72 był członkiem egzekutywy oddziałowej organizacji partyjnej, od 1974 roku jest członkiem komitetu zakładowego, obecnie został wybrany II sekretarzem oddziałowej organizacji partyjnej zmiany C w oddziale włókniarni.

Grupowym partyjnym jest od 1970 roku.

JAN JUCHNIEWICZ

apartowy w oddziale włókniarni w poprzedniej kadencji był II sekretarzem oddziałowej organizacji partyjnej na zmianie, ma 53 lata.

Grupowym partyjnym był w roku 1968, wybrany w nowej kadencji na to stanowisko ponownie.

EDWARD GAJASZEK

pracuje jako ślusarz w oddziale włókniarni, ma lat 47, członkiem partii jest od roku 1950. Był członkiem egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej wytwórni włókien celulozowych, już drugą kadencję będzie pełnił obowiązki grupowego partyjnego.

(Dokończenie na str 3)

IX Plenum KC PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

Uczestniczyć w niej będą członkowie i zastępcy członków KC oraz członkowie Centralnej Komisji Rewizyjnej a także delegaci, wybrani na plenarnych posiedzeniach komitetów wojewódzkich partii.

IX Plenum jeszcze raz potwierdziło, że strategia społeczno-gospodarcza wytyczona na VI i rozwinięta przez VII Zjazd, odpowiada potrzebom Polski. Dzięki tej strategii, kraj nasz dźwiga się wzwyż i umacnia swoją pozycję w świecie.

Urzeczywistnienie ambitnych programów, które podjęliśmy w latach siedemdziesiątych, nie jest ani łatwe, ani proste. Wymaga to wielkich wysiłków oraz czasu. Nie było jednak innej alternatywy, dla polityki przyjętej na VI i potwierdzonej na VII Zjeździe partii.

Głównym problemem ubiegłego pięciolecia było zdynamizowanie rozwoju gospodarczego dla stworzenia warunków pełnego zatrudnienia dla młodej generacji, przyśpieszenie wzrostu płac i dochodów ludności.

Obecnie w ramach tej samej strategii i zmierzając ku tym samym celom, wysunięto na czoło zadania przyśpieszenia programu budownictwa mieszkaniowego, rozwoju gospodarki żywnościowej, stabilizacji i wzbogacenia rynku oraz powiększenia eksportu.

Kluczowe znaczenie, dla wykonania tych zadań, a więc i dla pomyślnej kontynuacji dynamicznego rozwoju kraju, ma obecnie efektywność gospodarowania.

Dla naszego zakładu oznacza to przede wszystkim szukanie w dalszym ciągu dróg i metod lepszego wykorzystania możliwości produkcyjnych, oraz rozszerzenia produkcji rynkowej.

Ujawnianie i usuwanie marnotrawstwa i niedbalstwa, poprawianie wskaźników ekonomicznych, podnoszenie gospodarności, szukanie na tej drodze rezerw dla dalszej poprawy wyników naszej pracy.

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL"

w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 43, tel. 240-21 wewn. 258 odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony" i Odznaką Zasłużonego dla Celwiskozy.

Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar, zastępca redaktora naczelnego — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Balesław Bar, Stanisław Borzęcki, Roman Małecki, Zdzisław Rześniowiecki, mgr Jadwiga Trzeciakowa

Dobra praca oddziałowych inspektorów pracy ale mała aktywność grupowych

—„Planowaliśmy początkowo — mówi Mieczysław Fąfara — zakładowy społeczny inspektor pracy — że będziemy odbywali posiedzenia komisji ochrony pracy przy radzie zakładowej raz na kwartał. Ale społeczni oddziałowi inspektorzy pracy, którzy w tych posiedzeniach uczestniczą, domagali się, aby odbywały się one częściej. Dlatego robimy je obecnie dwa razy w kwartale.—"

Ten fakt świadczy również o tym że społeczny aktyw ochrony pracy jest w naszym zakładzie zaangażowany, że są to ludzie którzy nie żałują sił i czasu, dla poprawy warunków bhp, którzy przy stworzeniu odpowiednich warunków działania, mogą wiele przyczynić się do pracy bez wypadków w swoim oddziale.

Kiedy pytałam o wyróżniających się oddziałowych inspektorów, Mieczysław Fąfara wymienił po kolei prawie wszystkich: Wojciecha Franczaka z transportu, Władysława Kaczmarka z wytwórni włókien celulozowych, Annę Kostuń z laboratorium analitycznego, Kazimierza Husaka z wytwórni mechaniczno-remontowej, Jerzego Gajdę z wytwórni energetycznej i Jerzego Szybkę z wytwórni celulozy.

—„Dzięki ich zaangażowaniu — powiedział — systematycznie poprawiają się warunki pracy we wszystkich oddziałach, zmniejsza się ilość wypadków przy pracy. Równocześnie wydaje się coraz mniej zaleceń na piśmie. Pamiętam, że dawniej liczba zaleceń w roku wynosiła więcej niż 150, tymczasem w roku 1975 było ich 78, a w tym roku za trzy kwartały tylko 56.

Nie znaczy to oczywiście, że zmniejszyła się nasza aktywność, tylko poprawia się stan ogólny, jest mniej braków i niedociągnięć, poza tym wiele usterek usuwa się w trybie codziennego działania. Wydaje mi się, że powinniśmy jeszcze dalej zmniejszać ilość zaleceń, ponieważ w znacznej większości dotyczą one obecnie wadliwej organizacji pracy, zabezpieczenia maszyn i urządzeń, naprawy dróg, zaopatrzenia magazynu odzieżowego w odpowiednią odzież i sprzęt ochrony osobistej, a więc spraw, które ciągle się powtarzają, a które przecież powinny wreszcie być uregulowane.—"

Zakładowa komisja ochrony, której przewodniczy jako zakładowy społeczny inspektor pracy, Mieczysław Fąfara, zajmuje się między innymi kontrolą stopnia realizacji zakładowego programu poprawy warunków pracy, analizą wypadków, przygotowaniem, przeprowadzeniem a następnie omówieniem wyników wiosennego społecznego przeglądu warunków pracy, kontrolą realizacji nakazów powizytacyjnych starszego inspektora pracy.

Im więcej ludzi interesuje się sprawami bhp i angażuje w poprawę waruków pracy, tym wyniki są lepsze. Społeczny zakładowy inspektor pracy Mieczysław Fąfara jest zwolennikiem zwiększenia aktywności grupowych społecznych inspektorów pracy, wielkiej ponad 70 osób liczącej rzeszy działaczy społecznych w naszym zakładzie.

Planuje więc aby na wzór współzawodnictwa o tytuł najlepszego oddziałowego społecznego inspektora pracy, wprowadzić podobne współzawodnictwo wśród grupowych sipów.

Wydane zostało zarządzenie wprowadzające w naszym zakładzie trójstopniową kontrolę warunków pracy, w którym zobowiązuje się do stałej kontroli stanowisk pracy, grupowego społecznego inspektora, mistrza i brygadzistę. Chodzi o natychmiastowe reakcje w przypadku lekceważenia przepisów i działanie profilaktyczne w zakresie bezpieczeństwa pracy.

Niestety — takie kontrole są dotychczas ciągle jeszcze bardzo rzadkie w naszych oddziałach.

Może więc wprowadzenie współzawodnictwa zaktywizuje...

Jadwiga Trzeciakowa

Klub „Kwadrat" proponuje

Klub „Kwadrat" proponuje w ostatniej dekadzie października br. następujące ciekawe imprezy:

23 października — „A była z nimi Katia i Katiusza" — występy zespołu wokalno-instrumentalnego „Format", w programie melodie i piosenki radzieckie, początek o godz. 17 i 20.

26 października — „Wkrótce będzie koniec świata" — film produkcji jugosłowiańskiej, początek seansów o godz. 17 i 19.

28 października — „Ivo Pavlik Orkiestra" z solistami Verą Spinarovą i Zdenkiem Marmo, początek o godzinie 17 i 20.

Poza tym wieczorki taneczne, w soboty od 19 do 24, w niedziele od 18 do 23.

Klub „Kwadrat" przyjmuje także zapisy na kursy języka angielskiego dla początkujących, kursy języka niemieckiego dla zaawansowanych i początkujących, kursy kroju i szycia, tańca towarzyskiego, haftu ręcznego oraz do teatrzyku dziecięcego. Szczegóły i zapisy w sekretariacie klubu, tel. nr 237-18.

Nowi grupowi partyjni

(Dokończenie ze str. 2)

JAN PASPALIS

pracuje jako przędzarz w oddziale włókniarni, ma 47 lat, członkiem partii jest od roku 1962.

Po raz trzeci wybrany został na zmianie grupowym partyjnym.

WŁADYSŁAW PAŹDZIORA

pracuje jako ślusarz w oddziale alkalizacji, ma lat 36, członkiem partii jest od roku 1969. Już drugą kadencję jest II sekretarzem oddziałowej organizacji partyjnej i po raz trzeci wybrany został grupowym partyjnym.

Ukończył Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu Leninizmu.

MIECZYSŁAW WOCKA

jest mistrzem w oddziale belowaczek, poprzednio pracował w dziale transportu, gdzie był II sekretarzem oddziałowej organizacji partyjnej. Ma lat 55, członkiem PZPR jest od zjednoczenia, poprzednio od roku 1947 był członkiem PPS.

Obecnie jest członkiem egzekutywy oddziałowej organizacji partyjnej i już drugą kadencję grupowym partyjnym.

Marian Kot

Brałem udział w walkach o Berlin

(Dokończenie ze str. 2)

przyszli nam z pomocą żołnierze radzieccy, którzy zlikwidowali okrążenie. W tych walkach zginął dowódca naszej baterii porucznik Szitko, mieliśmy wielu zabitych i rannych.

Zajęliśmy znowu artyleryjskie stanowiska ogniowe, aby rozpocząć przygotowanie artyleryjskie.

Pamiętam dobrze widok szarego masywu berlińskiej politechniki, w świetle księżyca. Była to prawdziwa twierdza, o grubych murach, w której Niemcy bronili się długo i zaciekle, dysponując moździerzami ustawionymi na podwórzu, oraz kilku czołgami za betonowym ogrodzeniem, które ciągle zmieniały miejsce, ostrzeliwując nasze pozycje. Trudno powiedzieć, który dzień walki o Berlin był dla nas najtrudniejszy.

Walki trwały nieustannie o każdy dom, walczono w piwnicach i na piętrach, każda ulica zryta była bombami i pociskami, wszędzie leżały stosy trupów, odór rozkładających się ciał i pył z tynków i cegieł nie pozwalał oddychać, na parę kroków nie było nic widać. Kanonada była tak powszechna i głośna, że oprócz niej nic słychać nie było i trudno było się porozumieć.

Dlatego taka przeraźliwa wydawała się nam cisza, kiedy nastąpiła kapitulacja. Opadły dymy a nad reichstagiem i brandenburską bramą powiewały czerwone i biało czerwone flagi.

Padaliśmy wszyscy sobie w objęcia, strzelaliśmy na wiwat, śmialiśmy się i tańczyli. Dożyliśmy przecież dnia, w którym zakończyła się wojna.—"

Marian Kotlarek

W tym roku na wczasach w zakładowym ośrodku wczasów rodzinnych w Ustce, odpoczywało 1245 osób, w tym 914 pracowników naszego zakładu i członków ich rodzin.

Pełna odpłatność za dwutygodniowy pobyt w Ustce wynosi 1700 zł pracownicy zakładu płacą stawki zależne od zarobku, średnio od 500 do 600 zł, renciści 130 zł.

Ośrodek administrowany jest przez Fundusz Wczasów Pracowniczych, wszystkimi miejscami dysponuje dział socjalny naszego zakładu.

Tekst i zdjęcie (fragment ośrodka) — Z. Adamski

Jolanta z tulipanami

Fot. K. Wiśniewski

Awanse Przeniesienia Zwolnienia

Po awansie mgr inż. Wandy Trzeciak na stanowisko kierownika działu ekonomicznego, zastępcą kierownika działu zaopatrzenia został dotychczasowy pracownik tego działu mgr Jacek Makowski.

Z dniem 1 września br. dotychczasowy kierownik działu transportu Stanisław Kawiako przeszedł do pracy w dziale bezpieczeństwa i higieny pracy, na stanowisko zastępcy kierownika działu.

Na stanowisko kierownika działu transportu awansowany został Tadeusz Szabłowski, dotychczasowy zastępca kierownika działu organizacji i badania pracy.

W związku z odejściem z naszego zakładu Eugeniusza Stasińskiego, na jego miejsce na stanowisko mistrza transportu gospodarstwa samochodowego awansowany został Zdzisław Oganowski dotychczasowy mistrz — dyspozytor samochodowy, na którego stanowisko przyjęty został z dniem 1 września br. Janusz Żabski.

Ez.

Dla członków związków zawodowych

Od 1 kwietnia br. obowiązuje nowy regulamin wypłat zasiłków pieniężnych członkom związków zawodowych w przypadkach: urodzin dziecka, zgonu członka rodziny i zgonu członka związku zawodowego.

Członek związku zawodowego posiadający co najmniej trzyletni nieprzerwany staż członkowski, ma prawo do otrzymania od swojej organizacji związkowej zasiłku statutowego.

Rada Zakładowa w naszym zakładzie wypłaca zasiłki w następującej wysokości:

800 zł — w przypadku urodzenia dziecka,

1.000 zł — w przypadku zgonu członka rodziny,

2.000 zł — w przypadku zgonu członka związku zawodowego.

Dowodem stwierdzającym staż członkowski jest legitymacja członka związku zawodowego, zawierająca potwierdzenie zapłaty składek, co najmniej za okres stażu wymaganego do otrzymania określonego zasiłku.

Prawo do zasiłku wygasa po upływie 6 miesięcy od daty urodzenia lub zgonu, jeśli ubiegający się o zasiłek nie zgłosi w tym terminie wniosku o zapłatę.

M.S.

Bony lokacyjne

Lokacyjne bony Powszechnej Kasy Oszczędności, to korzystna forma oszczędzania pieniędzy przeznaczonych na wydatki po kilku latach. W bonach tych można przechowywać wkłady przez okresy pięcioletnie. Bony emitowane są w odcinkach 1.000, 10.000 i 25.000 zł i posiadają odsetki od wkładu, które płatne są po upływie każdego roku, na podstawie kuponów odsetkowych, za każdy ubiegły okres roczny. Tym, którzy nie podejmą odsetek rocznych, po pięciu latach przysługuje prawo do premii w wysokości 6,3 proc. oprocentowania za jeden rok. Po upływie pierwszego pięcioletniego okresu, bony podlegają wykupowi przez dalsze pięć lat, według tej samej stopy procentowej 6 proc. w stosunku rocznym. Posiadacz bonu, który zgłosi się do wykupu przed upływem pięciu lat, otrzyma jego wartość nominalną oraz odsetki obliczane w stosunku rocznym w wysokości 3—5 proc.

Słowem — zawsze można odzyskać ulokowane oszczędności wraz z odsetkami, dochodzącymi do 6,3 proc.

Bony lokacyjne można nabywać we wszystkich Powszechnych Kasach Oszczędności i ich ekspozyturach, a także w upoważnionych agencjach PKO i upoważnionych urzędach pocztowych.

W placówkach tych można też uzyskać wszystkie potrzebne informacje.

Krzysztof Wasiak

To nie bajki

Kąpiel w szambie

Dwaj pracownicy wydziału remontów Ryszard Cyran i Maksymilian Łukaszewicz, 4 października br. w biały dzień próbowali dokonać większego „zrzutu" poza parkan zakładowy.

Przerzucili więc m. in. 50 worków z folii, butelki z podchlorynem sodu, butelkę ze zmywaczem szyb i antenę telewizyjną. Zauważeni przez strażników, amatorzy zakładowego mienia po przeskoczeniu przez parkan zaczęli uciekać w stronę pobliskiego gospodarstwa. Ryszard Cyran wybrał tak niefortunnie drogę, że w pewnym momencie wpadł do szamba, w którym jak wiemy nie gromadzi się odpadów perfumowanych, a wręcz przeciwnie. Sytuacja była dość tragiczna dla Ryszarda Cyrana: z jednej strony głębia niezbyt przyjemna, z drugiej strażnik, czekający na zbiega. Ten ostatni jednak miał dobre serce i uratował uciekiniera przed utonięciem, pomagając mu wydostać się z szamba.

Uratowany zrewanżował się natychmiast i tak jak został wyciągnięty z niepachnącego szamba, zbiegł. Co nie uratuje go zapewne od odpowiedzialności, za próbę przywłaszczenia sobie mienia zakładowego.

Zbigniew Zielski

ROZMAITOŚCI NIEDOCINKI DOCINKI

NASZE ZWYCZAJE (ZŁE)

Kto by się tam martwił jedną dziurą w zakładowym parkanie, która powstała obok starych warsztatów dawnego samodzielnego oddziału wykonawstwa inwestycji i terenu wytwórni celulozy, skoro mamy wiele innych, ważniejszych kłopotów!

Niektórzy pracownicy traktują więc ten otwór w parkanie, jako kolejną „bramkę" zakładową, chociaż bez portierni i portierów... A ponoć czeka się na transport betonowych elementów, chociaż być może, można by znaleźć jeden, niezbędny w tym przypadku, mały element, do załatania dziury.

Ale trudności obiektywne to nasza specjalność!

SPRAWKI SPOD KARAFKI

Kiedy ktoś w stanie nietrzeźwym zamierza wejść do zakładu, wiadomo co robić .Nie należy go wpuścić, aby nie narażał siebie i innych, na wypadek.

Co jednak robić, kiedy nietrzeźwy pracownik wychodzi z zakładu? Chyba nie ma potrzeby go zatrzymywać, chociaż warto by sprawdzić, z jakiego działu czy oddziału pochodzi i gdzie się jakie, święci imieniny.

Właśnie 5 października br. około godziny trzynastej, wychodził z zakładu nietrzeźwy, dość znany ogólnie, pracownik.

Z jakiej okazji pił?

Oto jest problem! Zajrzałem bowiem do kalendarza i okazało się, że w tym dniu imieniny obchodzili Placyd i Apolinary.

Szefów i pracowników o tych imionach niestety — nie znamy.

Ks.

OPOWIASTKI SPOD CIEMNEJ GWIAZDKI

Wcześnie raniutko 13 września br. kierowca samochodu — lodówki Robert Przybysz usiłował wywieźć nielegalnie z zakładu dwa koła i dwa resory, łącznej wartości około 1.700 złotych.

Koła doskonale nadają się na zmontowanie wózka, lepiej poinformowani twierdzą, że miały służyć do przyczepy samochodowej, dla skody.

Robert Przybysz twierdził, że otrzymał je od pracownika oddziału wiskozy, ten się nie przyznaje, tłumacząc, że takich kół wiele jest w oddziale. Używa się ich do wózków transportu wewnątrzzakładowego.

Kierowca ukarany został naganą i potrąceniem nagrody z funduszu zakładowego, tak samo ukarany został Ryszard Żarczyński z wydziału elektrycznego a Tadeusz Majchrzak z oddziału wiskozy nie otrzymał premii miesięcznej.

Jak z tego wynika — obydwaj byli zamieszani w sprawę.

Ad.

LEKSYKON REWOLUCJI

BOLSZEWICY — komuniści rosyjscy, konsekwentni marksiści-leninowcy, jako samodzielna siła polityczna wyodrębnili się z założonej w 1898 r. Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji (SDPRR) na II Zjeździe w 1903 roku. Nazwa pochodzi od rosyjskiego słowa; bolszynstwo — większość, jaką podczas wyborów do kierowniczych organów partyjnych uzyskali zwolennicy Lenina.

Partia kolejno nazywała się: Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza Rosji (bolszewików) — w skrócie SDPRR(b), od 1918 roku — Rosyjska Komunistyczna Partia (bolszewików) — RKP(b), od 1925 roku — Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików) — WKP(b) od 1952 r. — Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego — KPZR.

k.

Sebastjan

Fot. Z. Adamski

HOŁYSZ

WIADOMOŚCI SPORTOWE

W przerwie spotkania z Metalem Kluczbork trener Zagrodnik oraz wiceprezesi Tomalak i Kiełczewski rozmawiają z piłkarzami Karkonoszy. Fot. Z. Adamski

Mimo niepowodzeń na wyjazdach piłkarze na drugim miejscu w tabeli

Piłkarze MZKS Karkonosze przegrali trzeci mecz na wyjeździe, tym razem 1:2 z Kryształem w Stroniu Śląskim.

Biorąc pod uwagę wysoką lokatę w tabeli naszych piłkarzy i niską pozycję Kryształu, należało się spodziewać naszego zwycięstwa. Niestety stało się inaczej.

Do przerwy Karkonosze prowadziły 1:0, bramkę strzelił w zamieszaniu podbramkowym Borkowski. W drugiej połowie gospodarze ostro zaatakowali. Wyrównanie padło z rzutu karnego za faul Należytego, który na przedpolu bramkowym przewrócił szarżującego na bramkę napastnika Kryształu. Potem Należyty uległ groźnej kontuzji i odwieziony został karetką pogotowia do szpitala w Bystrzycy. Zaczęły mnożyć się na boisku incydenty, za słowną obrazę sędziego usunięty został z boiska Benke i nasza drużyna kończyła mecz w dziesiątkę, z Okoniem w bramce, który zastąpił kontuzjowanego Należytego.

Karkonosze grały w składzie: Należyty (Okoń) — Jończy, Wawrzyński, Stefańczyk, Okoń (Kocniowski), — Borkowski, Delega, Ignatowicz — Charko, Żebrak, Benke.

W pozostałych spotkaniach tej kolejki rozgrywek Unia Racibórz zwyciężyła 1:0 Miedź w Legnicy, w tym samym stosunku PKS Odra wygrała niespodziewanie z Bielawianką, Stal Brzeg pokonała 2:1 na własnym boisku Zagłębie Lubin, Lechia pokonała 3:0 w Piechowicach Polonię Leszno. Spotkania Chrobrego Głogów z Metalem w Kluczborku i Śląska Ib ze Stalą Nysa we Wrocławiu zakończyły się remisami 1:1.

Do kolejnego spotkania mistrzowskiego poprowadził zespół Karkonoszy nowy trener mgr Andrzej Żyłka, dotychczasowy kierownik wyszkolenia w naszym klubie. Zmiana ta nastąpiła wskutek rezygnacji z pracy, trenera Stanisława Zagrodnika.

Spotkanie z Zagłębiem Lubin w Jeleniej Górze toczyło się przy znacznej przewadze w polu naszego zespołu, niestety jak często się już zdarzało i tym razem nie dopisywała dyspozycja strzałowa. To też mimo licznych ataków i dobrych sytuacji pod bramką gości, do przerwy było tylko 1:0, bramka padła na kilka minut przed przerwą z pięknego strzału w lewy górny róg bramki, obrońcy Okonia.

Po przerwie ze skutecznością nie było lepiej, druga bramka uzyskana została przez Kocniowskiego, w zamieszaniu podbramkowym, w 70 minucie.

Zespół jeleniogórski grał w tym meczu w następującym składzie: Kaczka — Jończy, Kowal, Wawrzyński, Okoń — Borkowski, Delega, Ignatowicz — Wilk, Żebrak, Janigacz. Po przerwie w miejsce Wilka wszedł Kocniowski a Ignatowicza zastąpił Charko.

W pozostałych meczach tej kolejki Bielawianka pokonała 2:1 Stal Brzeg, w tym samym stosunku wzmocniony zawodnikami I-ligowymi Śląsk Ib zwyciężył w Stroniu Kryształ, niespodziankę zrobił zespół legnickiej Miedzi zwyciężając 1:0 Polonię w Lesznie, również 1:0 przegrała w Nysie z tamtejszą Stalą, Lechia Piechowice.

Chrobry Głogów zremisował u siebie 1:1 z PKS Odrą Wrocław a w tygodniu uzyskał również remis 0:0 w Lesznie w zaległym meczu z tamtejszą Polonią.

Po ośmiu kolejkach rozgrywek tabela przedstawia się następująco:

1.	Unia Racibórz	13—13: 6
2.	Karkonosze	10—13: 5
3.	Stal Brzeg	10—12: 9
4.	Bielawianka	10— 8: 6
5.	Chrobry Głogów	9— 8: 4
6.	Lechia Piechowice	9— 8: 5
7.	Zagłębie Lubin	8— 8: 9
8.	Miedź Legnica	7— 6: 7
9.	Polonia Leszno	7— 7:11
10.	Metal Kluczbork	6— 8:11
11.	Kryształ Stronie Śl.	6— 6: 9
12.	Śląsk Ib Wrocław	6— 7:12
13.	Stal Nysa	6— 6:11
14.	Odra Wrocław	5— 6:11

Michał Klonowicz

Sukces w Radomiu

Z dwoma pucharami wrócili zapaśnicy Karkonoszy z międzynarodowego turnieju, który odbywał się w dniach od 7 do 9 października br. w Radomiu, w którym uczestniczyło 160 zawodników z 14 województw oraz zespół NRD.

Jeden puchar zdobyły Karkonosze za zajęcie II miejsca w klasyfikacji drużynowej, drugi Wojewódzka Federacja Sportu za zajęcie trzeciego miejsca w klasyfikacji wojewódzkiej.

Najlepszym zawodnikiem turnieju uznany został Leszek Użałowicz z Karkonoszy, który pokonał w wadze 44 kg wszystkich przeciwników przez położenie na łopatki, jedynie na punkty zwyciężył ze swoim kolegą klubowym Krzysztofem Pardusem.

Również pierwsze miejsce w swojej wadze 52 kg zajął Malczewski z Karkonoszy. Pozostali zawodnicy sekcji zajęli następujące miejsca w swoich wagach: 44 kg — Pardus i 60 kg — Glapa drugie miejsca, 56 kg — Boczula czwarte miejsce, 75 kg — Machaj szóste miejsce, 40 kg — Janicki siódme, 52 kg — Sendor ósme miejsce, 48 kg — Wieczorkiewicz dziewiąte miejsce, 36 kg — Smoter i 65 kg — Malinowski dziesiąte miejsce, 56 kg — Komur dwunaste miejsce.

W poszczególnych wagach zwycięzcami turnieju zostali: 32 kg — Triner Siła Mysłowice, 36 kg — Nowak Siła Mysłowice, 40 kg — Rommel NRD, 44 kg — Użałowicz Karkonosze, 48 kg — Klaudith NRD, 52 kg — Malczewski Karkonosze, 56 kg — Parzyk — Wisłoka Dębica, 60 kg — Brzózka Siła Mysłowice, 65 kg — Krzysztofik — Pafawag, 70 kg — Burtka Budowlani Łódź, 75 kg — Cholewa — Piotrkowia, +75 kg — Lupo Elektryczność Warszawa.

W punktacji województw zwyciężył zespół NRD przed Katowicami i Jelenią Górą, w punktacji klubowej Siła Mysłowice 26 pkt., przed MZKS Karkonosze 23 pkt. i Piotrkowią 20 pkt.

Marian Kot

PTTK NA TURYSTYCZNYM SZLAKU

Nr 12 (227) Październik 1977 r. Rok XVII

We wrześnu

Mimo niezbyt sprzyjającej pogody, wrzesień był w naszym zakładowym oddziale PTTK ciekawy.

Oto kilka najciekawszych imprez, w których nasi turyści brali udział. 3—4 września, w ramach Jeleniogórskiego Września odbyła się ciekawa impreza nazwana II karnawał ludzi pracy, w ośrodku wypoczynku świątecznego na Rakownicy.

Wojewódzki Zarząd PTTK zorganizował z tej okazji wystawę sprzętu turystycznego, w której wzięła udział nasza zakładowa wypożyczalnia sprzętu.

Wystawialiśmy: przyczepy campingowe, kilka rodzajów namiotów, stoliki i krzesła turystyczne, kuchenki i inny sprzęt turystyczny. Mimo deszczu, wystawę zwiedziło wiele osób.

14—18 września oddział PTTK zorganizował wycieczkę autokarem do Szczecina, gdzie zwiedzono muzeum, odbyto przejażdżkę statkiem po porcie i wodolotem do Stralsundu w NRD, w Kamieniu Pomorskim obejrzano zabytkową katedrę a w Dziwnowie port rybacki.

W drodze powrotnej w Siekierkach uczestnicy wycieczki złożyli wiązankę kwiatów przed pomnikiem żołnierzy I Armii LWP, w miejscu pamiętnej bitwy w drugiej wojnie światowej, oraz zwiedzili muzeum sapera. 17—18 września cztery załogi Klubu „Bryza" naszego oddziału PTTK, wzięły udział w regatach turystycznych „O Błękitną Wstęgę Zalewu Witka" organizowanych przez Zarząd Oddziału PTTK w Zgorzelcu i sekcję żeglarską Klubu Sportowego Turów.

W regatach mogli uczestniczyć jako sternicy łodzi żeglarze posiadający minimum stopień sternika jachtowego, oraz jako członkowie załogi żeglarze lub uczestnicy bez stopnia. Z naszej „Bryzy" uczestniczyły cztery załogi.

Po biegach eliminacyjnych do finału zakwalifikowały się dwie z nich: których sternikami byli: Szczepan Sidor i Andrzej Jawurek. Ostatecznie w klasyfikacji ogólnej osada Szczepana Sidora zajęła czwarte miejsce a Andrzeja Jawurka piąte. Pozostałe osady naszego klubu sklasyfikowane zostały na siódmym (sternik Tadeusz Jędrzejczuk) i ósmym miejscu (sternik Edmund Myk). Zwyciężyli żeglarze Turowa, którzy posiadali lepszą znajomość swojego akwenu. Regaty były emocjonujące, obfitowały w niespodzianki. Pogoda była zmienna: słońce i deszcz, wiatr o sile 1—5 stop. B zmieniał kierunek.

25 września — zakończył się kolejny, organizowany przez klub „Bryza" kurs żeglarzy jachtowych na jeziorze Czarnym koło Staniszowa, rozpoczęty jeszcze w kwietniu br., w okresie letnim został przerwany i ostatecznie zakończony 25 września egzaminami.

Na 16 uczestników do egzaminu końcowego przystąpiło 13, patenty żeglarza jachtowego otrzymało tylko 5.

Pozostałym zdającym zabrakło jeszcze trochę szczęścia i zapewne wiadomości, ale będą mogli ponowić próbę już przy najbliższej okazji.

Zdzisław Rześniowiecki

PRZEPISY DLA TWOJEJ KUCHNI tanie - smaczne - zdrowe

MARIA SAFAL POLECA:

SAŁATKĘ JARZYNOWĄ

2 kalarepki, 1 ogórek, 4 duże pomidory, 2 marchewki, 1 pęczek rzodkiewki, pełna łyżka siekanej pietruszki, łyżka siekanego koperku, mała butelka młodej śmietany, łyżka oleju, sok z jednej cytryny, łyżka sosu ketchup, sól, pieprz, cukier do smaku, 2 jajka.

Obrane i umyte kalarepki i marchewki zetrzeć na jarzynowej tarce, ogórek, rzodkiewki, pomidory pokrajać w plasterki. Lekko wymieszane jarzyny ułożyć w salaterce i zalać sosem przygotowanym w następujący sposób:

Sól rozmieszać z sokiem z cytryny, rozetrzeć z olejem, dodać ketchup, wlać śmietanę, dodać pieprzu i cukru do smaku. Sosem zalać jarzyny, wymieszać i posypać zieleniną. Jajka ugotować na twardo, podzielić na ćwiartki i przybrać sałatkę.

OCET ZE SKÓREK Z JABŁEK

1 1/2 kg skórek z obranych jabłek włożyć do dużej butli i zalać jednym litrem letniej wody osłodzonej czteroma czubatymi łyżeczkami cukru. Gdy płyn dobrze przefermentuje i jest dostatecznie kwaśny, przecedzić przez gęste płótno, zlać do butelek i zakorkować. Jest to bardzo smaczny i delikatny ocet.

Sm.

ROZRYWKI UMYSŁOWE POD RED. J. NANOWSKIEGO

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 25:

POZIOMO: kosodrzewina, rata, tur, Zemsta, ponowa, Ondyna, ameryk, aga, tona, emancypantka.

PIONOWO: lato, karo, sezam, dymarka, etan, indygo, aria, tunika, Tokat, Pele, walc, data, Nana.

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon siążkowy wylosował Tadeusz Tomaszewski.

ZNACZENIE WYRAZÓW:

POZIOMO: 1. pułk kawalerii w dawnym wojsku, 6. papuga, 7. rodzaj kaftana, 9. na żołnierskiej czapce, 10. cios, 12. japoński grosz, 13. bogini księżyca, 14. statek powietrzny z gondolą, 15. widzi, 16. wyspa u wybrzeży Australii.

PIONOWO: 1. odbity pocisk, 2. państwo w Afryce, 3. republika z Bagdadem, 4. stopień w marynarce, 5. republika w Afryce (dawniej Tanganika), 8. bogini zła i występku, 10. zwój papieru, 11. czeskie „tak", 13. ozdobny werniks chiński, 14. poziome, jednym końcem oparte o maszt drzewce, do którego przymocowuje się dolny bok żagla.

Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji do końca października br. Wśród czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.

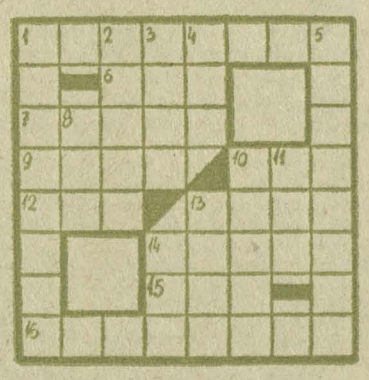

ZAMIAST FELIETONIKU

Straszna historia...

O pijaństwie i pijakach piszemy w naszej gazecie dość często. Można powiedzieć że tak często, jak ujawniane zostają przypadki, że pracownik zjawia się w zakładzie nietrzeźwy lub przy innych podobnych okazjach da znać o sobie.

Nie były to tylko pijaństwa w poje dynkę. Zdarzało się, że ujawniono dwóch czy nawet trzech „rozrabiających" z jednej przyczyny i przy jednej okazji.

Nie słyszeliśmy dotychczas jednak jeszcze, aby popijała w czasie pracy cała zmiana, jednego oddziału....

I oto i ten brak w kultywowaniu pijaństwa w naszym zakładzie, został nadrobiony.

Zaczęło się od tego, że pewnego dnia październikowego około godziny piętnastej mistrz zmiany pewnego oddziału zatelefonował do straży przemysłowej, aby pomogła i wyprowadziła z oddziału poza portiernię, jednego z podległych mu pracowników, ponieważ jest pijany i tak rorabia, że w oddziale nie ma dla niego miejsca.

Straż przemysłowa — i słusznie — niechętnie zabiera się do takich spraw, gdyż uważa, że od porządków w oddziale są tamtejsi kierownicy i nadzór średni.

Mogą być jakieś wyjątkowe sytuacje, kiedy pomoc straży przemysłowej może być nieodzowna, ale nie może to być regułą.

Przełożony, który telefonuje do straży, aby mu pomogła, przyznaje się tym samym, że jego autorytet u pracownika niewiele znaczy.

Na argument, że to pracownik pijany, można by znowu zarzucić przełożonemu, że bardzo źle panuje nad sytuacją, skoro może dojść do takich skandalicznych okoliczności, kiedy pracownik w oddziale znajduje się w takim stanie nietrzeźwości, że ani groźba, ani prośba, już na niego nie działa.

Kiedy więc straż przemysłowa wyruszyła z interwencją do oddziału, okazało się, że sytuacja była tam rzeczywiście skandaliczna i niebywała.

Najwięcej rozrabiał rzeczywiście ten, na którego wskazano, który nawet posunął się do rękoczynów, ale oprócz niego było więcej nietrzeźwych, podchmielonych, w stanie nieważkości, czy jak to jeszcze można nazwać, uwzględniając różne stopnie upojenia alkoholowego.

Było w tej liczbie również pracujące w tym oddziale małżeństwo i młoda dziewczyna.

Jak cała awantura zakończyła się?

Strażnik niewiele mógł zdziałać, bo co robić kiedy tych, których należało by wyprowadzić, było więcej — a strażnik jeden.

Czy wreszcie wypada „dziesiątkować" załogę?

Największy winowajca i awanturnik opuścił oddział około godziny osiemnastej.

Na drugi dzień przeprosił tych, których poturbował i wręczył im kwiatki.

Czy można więc uważać, że cała sprawa została załatwiona?

Nszym zdaniem nie.

Należy przeprowadzić konsekwentne dochodzenie, wyciągnać wnioski, ukarać wszystkich winnych, podkreślić, że pijaństwo w pracy musi być wykorzenione.

Spodziewamy się, że kierownictwo oddziału poinformuje nas o ostatecznym załatwieniu sprawy, z wymienieniem nazwisk tych, którzy byli najwięcej winni.

Pozostawiając ostatnie słowo kierownictwu oddziału, dlatego właśnie tym razem nie podaliśmy nazwisk osób, o których mowa wyżej.

Ludwik Stanisławowicz

DZG 1501-2-242/177 2.600 A3×2 — G-20